

Kalinowska, Anna

Działalność ambasadora angielskiego w Konstantynopolu Edwarda Bartona a stosunki polsko-tureckie (1589-1597)

Przegląd Historyczny 94/3, 251-268

2003

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANNA KALINOWSKA
Uniwersytet Warszawski
Instytut Historyczny

Działalność ambasadora angielskiego w Konstantynopolu Edwarda Bartona a stosunki polsko-tureckie (1589–1597)

Pierwsze lata panowania Zygmunta III to okres, w którym polska dyplomacja stanęła przed wieloma trudnymi zadaniami. Głównym tego powodem była stała aktywność Habsburgów, którzy nie tracili nadziei na uzyskanie polskiego tronu i dla realizacji swego celu starali się wykorzystać sytuację międzynarodową. Pociągało to za sobą konieczność zaktywizowania działań w polskiej polityce zewnętrznej, przede wszystkim zaś zapewnienia stabilnej sytuacji w kontaktach z innymi istotnymi dla Rzeczypospolitej krajami, takimi jak Turcja.

Dla osiągnięcia tego celu skuteczne mogły okazać się różne metody działań dyplomatycznych, w tym również nawiązanie współpracy z państwami, z którymi kontakty polityczne odgrywały do tej pory niewielką rolę, bądź miały znaczenie jedynie dla niektórych kwestii, np. ekonomiczno-handlowych, tak jak to było w przypadku Anglii¹.

Nie ulega wątpliwości, że ogromne znaczenie odgrywał fakt, że właśnie w tym okresie Anglia podjęła szersze działania na arenie międzynarodowej. W związku z szybko postępującym rozwojem ekonomicznym coraz większą rolę zaczęły odgrywać dla niej kwestie handlu międzynarodowego. Dyplomacja angielska współdziałając coraz częściej z prężnymi organizacjami, jakimi były nowo powstające kompanie handlowe, rozszerzała coraz bardziej swój zasięg. Szybko też zaczęła dostrzegać płynące z tego faktu korzyści. Doskonałą ilustracją tego mechanizmu może być stosunek Anglii do Imperium Osmańskiego.

Początki formalnych kontaktów dyplomatycznych pomiędzy Anglią a Turcją łączyły się z osobą Williama Harborne'a i jego dwukrotnym pobytem w Konstantynopolu. Co prawda już w roku 1553 kupiec i podróżnik Anthony Jenkinson uzyskał od sułtana przywilej dla poddanych angielskich, zezwalający na swobodne prowadzenie handlu w Imperium, ale w praktyce podlegali oni, podobnie jak inni chrześcijańscy kupcy, nadzorowi ze strony francuskich przedstawicieli dyplomatycznych². Podstawy prawne francuskich

¹ H. Z i n s, *Polska w oczach Anglików XIV–XVI w.*, Warszawa 1974, s. 82.

² A. L. H o r n i k e r, *William Harborne and the beginning of Anglo-Turkish commercial and diplomatic relations*, „Journal of Modern History” t. XIV, 1942, s. 294; S. S k i l l i t e r, *William Harborne and the Trade with Turkey 1578–1582. A documentary study of the first Anglo-Ottoman relations*, London 1977, s. 8.

roszczeń do sprawowania kontroli nad przedstawicielami innych nacji, prowadzącymi interesy w Turcji pozostawały jednak wątpliwe i kilkakrotnie były negowane przez władze tureckie³.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych XVI w. wzrost zainteresowania handlem lewantyńskim skłonił Anglików do działania. W kręgu najbliższych współpracowników królowej Elżbiety pojawiły się projekty wysłania do Turcji oficjalnego przedstawiciela, którego zadaniem miało być uzyskanie przywilejów handlowych dla kupców angielskich oraz ochrona ich interesów zagrożonych przez wrogie działania Wenecjan i Francuzów, pragnących zachować swoją dotychczasową uprzywilejowaną pozycję⁴. Pomysł wysłania nad Bosfor stałego przedstawiciela angielskiego popierali oczywiście kupcy zaangażowani w handel z Turcją, którzy starali się wykorzystać zainteresowanie dworu. Z ich kręgu pochodził również Harborne. Jego kandydatura została niewątpliwie wysunięta przez wpływowych kupców londyńskich i jedynie zaakceptowana przez doradców królowej. Warte odnotowania są kontakty Harborne'a, który przed wyprawą do Turcji pracował dla Edwarda Osborne'a, wpływowego londyńczyka i jednego z późniejszych twórców Turkey Company i Eastland Company⁵.

Harborne wyruszył z Anglii latem 1578 r. drogą lądową przez Rzeczpospolitą. Trasa ta miała być bezpieczniejsza i pozwalała na zachowanie dyskrecji, zachodziła bowiem obawa, że jeżeli o misji dowiedzą się kupcy weneccy lub francuscy, to będą próbowali ją utrudnić. Za wyborem trasy przemawiał także inny fakt — kilka miesięcy wcześniej, 9 kwietnia 1578, w Warszawie wystawiony został przez Stefana Batorego dokument zapewniający ochronę interesów kupców angielskich w Rzeczypospolitej⁶. Harborne bez większych problemów, prawdopodobnie przez Hamburg, Lubekę, Gdańsk, Toruń i Sandomierz, dotarł do Lwowa, gdzie odwiedził swojego szwagra, który prowadził tam interesy, a także nawiązał kontakt z powracającym właśnie z Polski czauszem, w którego orszaku udało mu się bezpiecznie dotrzeć do Konstantynopola⁷.

Wiadomo, że w pierwszym okresie pobytu w Turcji Harborne zajmował się nie tylko zleconymi mu działaniami, ale także własnymi interesami, gdyż wyruszając z Londynu zabrał ze sobą towary o sporej wartości. Za jego duży sukces uznać należy fakt, że w 1579 r. uzyskał przywilej nadający prawo swobodnego handlu wszystkim poddanym Elżbiety I, którzy chcieli prowadzić swoje interesy w Turcji⁸, a następnie doprowadził do jego potwierdzenia (*'ahdname* sułtana Murach III z 1580 r.); pośredniczył również w na-

³ S. Skilliter, op. cit., s. 2.

⁴ British Library, Cotton MS. Nero B. XI. f. 280, Memorandum on the Turkey trade by Sir Francis Walsingham (?), 1578 (?). Autor, prawdopodobnie właśnie Walsingham, omawia dokładnie korzyści płynące z nawiązania bliższych kontaktów handlowych z Imperium Osmańskim i postuluje: *to make choice of some apte man to be sent with her Majestes letters unto the Turke to procure an ample safe conducte, who is allwaies to remaine there at the charge of the merchantes, as Agent to impeache the indirect practises of the said Ambassadors* [weneckiego i francuskiego — przyp. AK] (cyt. za: S. Skilliter, op. cit., s. 29).

⁵ Ibidem, s. 33.

⁶ *Elementa ad fontium editiones* (dalej: „Elementa”), t. IV, Romae 1961, nr 1.

⁷ S. Skilliter, op. cit., s. 39–40.

⁸ Co ciekawe, łacińskie tłumaczenie tego dokumentu, jak to przedstawiła Susan Skilliter, zostało przygotowane w taki sposób, aby wywołać wrażenie, że przywilej dotyczył jedynie trzech kupców, w tym samego Harborne'a. Może to sugerować, że jego zamiarem, mimo tego że jego podróżą interesował się żywotnie Walsingham, było przede wszystkim zabezpieczenie własnych interesów, a nie prowadzenie szerszej działalności dyplomatycznej. S. Skilliter, op. cit., s. 52; V. M é n a g e, *The English Capitulation of 1580: a review article*, „International Journal of Middle East Studies” t. XII, 1980, s. 377; cf. A. L. H o r n i k e r, op. cit., s. 95.

wiązaniu oficjalnej korespondencji pomiędzy Elżbietą a sułtanem. W obliczu wspólnego zagrożenia ze strony Hiszpanii oraz ogólnej niechęci obozu katolickiego wobec królowej Anglii oba państwa z łatwością znajdowały płaszczyznę porozumienia. Nie ulega wątpliwości, że w znacznym stopniu ułatwiało to Harborne'owi jego działania.

Umocnienie pozycji poddanych Elżbiety wywołało oczywiście sprzeciw przedstawicieli Francji, którym do tej pory udawało się kontrolować działania Anglików. Ich naciski spowodowały, że sułtan odnowił uzyskane dotychczas przez francuskich kupców przywileje. Nie zdało się to jednak na wiele — Anglicy zdołali się już bowiem uniezależnić. Uwolnienie się spod francuskiej kurateli (która jednak stanowiła pewną gwarancję opieki ze strony francuskich dyplomatów) pociągało za sobą konieczność zapewnienia stałego wsparcia dla angielskich kupców działających na terenie Imperium Osmańskiego. Oznaczało to, że Anglia powinna mieć w Konstantynopolu własnego stałego przedstawiciela.

W Londynie nacisk w tej sprawie starali się wywierać członkowie nowo założonej Turkey Company (powołanej do życia patentem Elżbiety I z 11 września 1581)⁹. Ostateczna decyzja opóźniła się jednak. Królowa podpisała oficjalną nominację dla swojego ambasadora dopiero późną jesienią 1582 r.¹⁰ Po raz kolejny zdecydowano się na skorzystanie z doświadczenia Harborne'a, który kilka miesięcy wcześniej powrócił do kraju. W połowie stycznia 1583 r. wyruszył on w drogę powrotną do Konstantynopola¹¹. Dotarł tam pod koniec marca, a oficjalna audiencja na dworze sułtana miała miejsce 23 kwietnia. Sprawował swoją misję do sierpnia 1589 r., kiedy to wyruszył do Anglii, ponownie drogą lądową przez Polskę¹². Zastąpił go jego dotychczasowy sekretarz Edward Barton, który pełnił obowiązki przedstawiciela angielskiego w Konstantynopolu aż do swojej śmierci w grudniu 1597 r.¹³

Harborne w swojej działalności dyplomaty koncentrował się na kwestiach ekonomicznych (co nie powinno dziwić, biorąc pod uwagę cele jego pierwszego pobytu w Turcji), a jego głównym zadaniem było stanie na straży interesów angielskich kupców. Tak postrzegała to również królowa, która zadecydowała, że koszty utrzymania ambasadora powinna pokrywać Turkey Company. Odbijało się to niekorzystnie na sytuacji finansowej Harborne'a, gdyż ani monarchini, ani kupcy nie spieszyli się z przekazywaniem należnego mu uposażenia¹⁴.

W okresie działalności Bartona obraz stosunków angielsko-tureckich uległ pewnej zmianie. Poseł w większym stopniu niż jego poprzednik angażował się w sprawy czysto

⁹ A. L. Horniker, op. cit., s. 303.

¹⁰ List kredencjalny dla Harborne'a, w którym został on określony jako *Orator, Messenger, Deputie and Agent* królowej, wystawiony został 20 listopada 1582, ibidem.

¹¹ *Dictionary of National Biography* (dalej: DNB), t. XXIV, s. 317; G. M. Bell, *A Handlist of British Diplomatic-Representatives 1509-1688*, London 1990, s. 83.

¹² Harborne przygotowywał się do wyjazdu od bardzo dawna, gdyż jeszcze latem 1588 r. otrzymał zgodę Zygmunta III na przekroczenie granicy Rzeczypospolitej; została mu ona przekazana przez polskiego posła przybyłego do Konstantynopola — Jana Zamoyskiego, *Calendars of State Papers, Foreign Series* (dalej: CSPF), t. XXI/1, s. 649, opuścił jednak stolicę dopiero 3 sierpnia 1589.

¹³ G. M. Bell, op. cit., s. 283.

¹⁴ Ostatecznie w czasie sprawowania funkcji ambasadora Harborne otrzymał ze skarbu królewskiego sumę 1200 funtów, a od Turkey Company 600 funtów.

polityczne, a jego rola stawała się dla Londynu coraz istotniejsza¹⁵. W okresie gdy pracował jako sekretarz Harborne'a, udało mu się nie tylko zdobyć doświadczenie dyplomatyczne, ale przede wszystkim nawiązać rozległe kontakty na dworze sułtańskim, a dzięki znajomości języka i obyczajów dość szybko zyskał tam kilku wpływowych przyjaciół i dość silną pozycję¹⁶.

Bartonowi, podobnie jak jego poprzednikowi, nie udało się jednak uzyskać realnego wsparcia ze strony Turcji w okresie największego zagrożenia, jakim była dla Anglii wojna z Hiszpanią. Winą za klęskę swoich starań obaj obarczali nieprzyjaznego im wezyra. Miał dać się przekupić Hiszpanom i w obawie o utratę stałej pensji, jaką od nich otrzymywał, dążył do przedłużenia wojny z Persją, która uniemożliwiała udzielenie Anglii jakiegokolwiek pomocy militarnej¹⁷. To niepowodzenie nie miało jednak większego wpływu ani na dalszy przebieg misji, ani na sytuację nowego ambasadora. W roku 1592 jeden z Anglików przebywających w Konstantynopolu mógł bowiem donieść do Londynu, że pozycja Bartona nie jest zagrożona — cieszył się on nie tylko szacunkiem i zaufaniem, ale miał także swobodny dostęp do dworu (w przeciwieństwie do dyplomatów innych państw), a jego wpływy były na tyle silne, że mógł wpływać na podejmowane tam decyzje¹⁸.

W przeciwieństwie do Anglii, Rzeczpospolita już od dłuższego czasu utrzymywała kontakty z Portą, a ich natężenie zmieniło się zależnie od sytuacji politycznej¹⁹. Aktywizacja stosunków polsko-tureckich, która nastąpiła mniej więcej w tym samym okresie, kiedy nad Bosforem pojawili się pierwsi oficjalni przedstawiciele angielscy, związana była głównie z podjętą przez Batorego wojną przeciwko Moskwie. Głównym celem polskich dyplomatów udających się do Konstantynopola było utrzymanie przyjaznych stosunków (co nie było łatwe z powodu powtarzających się ataków kozackich na podległe Turcji tereny), uzyskanie poparcia sułtana w rozmowach z Tatarami

¹⁵ G. D. R a m s a y, *The Foreign Policy of Elisabeth I*, [w:] *The Reign of Elisabeth I*, wyd. C. H a i g h, Athens–Georgia 1987, s. 161.

¹⁶ *Documents concerning Rumanian history (1427–1601) collected from the British Archives*, wyd. E. D. T a p p e (dalej: Tappe), London–The Hague 1964, s. 8: [Barton] *young and enterprising representative of Queen Elisabeth, who was acquainted with Turkish and Latin, who knew his way about the affairs both of the Levant and Tripoli, Tunis and Algiers, who had been introduced into the circles of the great Turkish dignitaries, played a part in the complicated political conditions of the end of the 16th century which went far beyond that of a mere British agent in Constantinople*. L. D e m é m e n y, P. C e r n o v o d e a n u, *Relatîile politice ale Angliei cu Moldova, Tara Românească și Transilvania în secolele XVI–XVIII*, București 1974, s. 25. Bartonowi udało się m.in. pozyskać poparcie Hassana Paszy, od jesieni 1588 r. głównodowodzącego floty tureckiej; por. CSPF t. XXII, s. 199–201.

¹⁷ CSPF t. XXII, s. 101, Harborne (?) do Walsinghana (?), 1 sierpnia 1588: *The Vicerey, my firm and mortal enemy, a devilish deep dissembler in these affairs, not to crach his credit with the King of Spain (whose well-paid pensioner he is and hath been ever since my coming) will so secretly impugn — — these proceedings that I am utterly out of hope of all good success*. CSPF t. XXIII, s. 12: Barton do Walsinghama, 3 stycznia 1589: *The preparations here for sea are also delayed — — The Vicerey seeks to prolonge the Persian war, in order to prevent a conflict with Spain which would mean the loss of his Spanish pension of sixty thousand ducats*.

¹⁸ Tappe, nr 85, G. Gifforde do nn, 8 lutego 1592: *her majestie's Ambassadors hath more free accesse, audience, credit and frank discourse then any other Ambassador whosoever, insomoch that he prevaleth for those he favoureth*.

¹⁹ L. B a z y ł o w, *Polsko-tureckie powiązania dyplomatyczne w XVI wieku*, „Przegląd Humanistyczny” t. XX, 1976, s. 1–13.

oraz jego neutralności wobec polskich działań przeciwko Rosji²⁰. Nie wydaje się, aby w okresie nieco późniejszym, tj. w ostatnich latach panowania Batorego, cele te ulegały większym zmianom. Wielokrotnie poruszane w literaturze zagadnienie planowanego udziału Polski w wielkiej lidze antytureckiej nie zostało do końca wyjaśnione²¹, ale wiele wskazuje na to, że Batory nigdy nie zdecydował się na ostateczne zerwanie przyjaznych stosunków z Turcją²².

Śmierć króla w grudniu 1586 r. pociągnęła za sobą nowe zawirowanie w kontaktach polsko-tureckich. Perspektywa kolejnej elekcji przynosiła bowiem możliwość uzyskania korony polskiej przez jednego z przedstawicieli domu habsburskiego. Dla Turcji było to oczywiście nie do przyjęcia, nie ulegało więc wątpliwości, że będzie ona próbowała temu przeciwdziałać. Czausz Mustafa, który przybył do Warszawy w marcu 1587 r., sugerował, że w Konstantynopolu ze szczególną radością powitany zostanie wybór któregoś z bratanków Batorego, „Piasta” lub królewicza szwedzkiego Zygmunta Wazy²³.

Oczywiście w konflikcie, który był efektem podwójnej elekcji Zygmunta i arcyksięcia Maksymiliana, sympatia turecka była po stronie tego pierwszego. Nic więc dziwnego, że pierwszy posłaniec elekta został wyprawiony do Porty wkrótce po jego wkroczeniu w granice Rzeczypospolitej, jeszcze gdy przebywał on w Gdańsku²⁴.

Wkrótce po koronacji do Turcji wyruszył Andrzej Fredro, a następnie sekretarz królewski Jan Zamoyski herbu Grzymała²⁵, który miał zapewnić sułtana o przyjacielskim nastawieniu polskiego władcy, zapowiedzieć przybycie posła wielkiego w celu odnowienia pokoju, ale także poskarżyć się na działania Tatarów atakujących polskie terytorium. Innym zadaniem Zamoyskiego było również oficjalne poinformowanie Konstantynopola o pokonaniu arcyksięcia Maksymiliana przez Zygmunta. To ostatnie było o tyle istotne, że do Polski dochodziły wieści, iż ponawiające się ataki tatarskie inspirowane były przez Turcję, przekonaną o zwycięstwie stronnictwa habsburskiego²⁶.

W Rzeczypospolitej zdawano sobie sprawę z konieczności jak najszybszego formalnego potwierdzenia pokoju pomiędzy oboma krajami i wyekspediowania zapowiadanego już poselstwa wielkiego²⁷. Sprawa przeciągała się jednak zarówno z powodu braku środków finansowych²⁸, jak i wyjątkowych kłopotów z wytypowaniem samego posła. Miał nim być wojewoda bełski Paweł Uchański, który — jak stwierdzał kanclerz Zamoyski — „miał wielką chęć jechać”, ale uniemożliwiał mu to jego zły stan zdrowia. W tej sytuacji pojawiła się kandydatura Piotra Słostowskiego, który był już w Konstantynopolu

²⁰ K. D o p i e r a ł a, *Stosunki dyplomatyczne Polski z Turcją za Stefana Batorego*, Warszawa 1986, s. 97.

²¹ L. B o r a t y ń s k i, *Stefan Batory i plan ligi przeciw Turkom (1576–1584)*, Kraków 1903.

²² D. K o ł o d z i e j c z y k, *Ottoman–Polish Diplomatic Relations (15th–18th century). An Annotated Edition of Ahdnames and Other Documents*, Leiden–Boston–Köln 2000, s. 124–125.

²³ *Historia dyplomacji polskiej* t. II, 1572–1795, pod red. Z. W ó j c i k a, Warszawa 1982, s. 70.

²⁴ Ibidem; Z. A b r a h a m o w i c z, *Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty do dziejów Polski i krajów ościennych w latach 1455–1672*, Warszawa 1959, nr 233. Przedstawiciel francuski w Konstantynopolu de Loncosme 20 stycznia 1588 donosił do Paryża o przybyciu *ung gentilhomme polonnois* [sic] — *l'on dict qu'il est parent dudict Chancelier* [Zamoyski], który w imieniu Zygmunta i Zamoyskiego miał prosić sułtana o udzielenie wsparcia przeciwko arcyksięciu Maksymilianowi. *Documente privitoare la Istoria Românilor culese de Eudioxiu de Hurmuzaki* (dalej: Hurmuzaki), Bucaresti 1880, Sup. I/I, nr 154.

²⁵ Cf. przyp. 12.

²⁶ Hurmuzaki, Sup. II/I, nr 152.

²⁷ Ibidem, nr 153.

²⁸ Jan Zamoyski do Stanisława Reszki, 25 sierpnia 1589; A. G r a b o w s k i, *Starożytności historyczne Polski* t. II, Kraków 1840, s. 399, cyt. za: *Historia dyplomacji* t. II, s. 71.

w 1583 r. jako przedstawiciel Batorego²⁹. W końcu w październiku do Uchańskiego wysłano w delikatnej misji wojewodę sandomierskiego Jerzego Mniszcha i podskarbiego koronnego Jana Dulskiego. Ich zadanie polegać miało na wybadaniu, czy wojewoda bełski nie byłby skłonny zrezygnować z funkcji poselskiej. W przypadku gdyby Uchański zdecydował się jednak na podróż, Mniszech i Dulski mieli dopilnować, aby wojewoda jak najszybciej ruszył w drogę³⁰.

Strona turecka zaczynała tracić cierpliwość, czego najlepszym dowodem były przygotowania do podjęcia działań zbrojnych. Na pewno sytuacji nie poprawiały także wieści o układzie bytomsko-będzińskim (9 marca 1589), które dotarły do Konstantynopola już późną wiosną. Nie ulega wątpliwości, że głównym powodem poparcia, jakiego Turcja udzieliła Zygmunutowi w czasie elekcji, a następnie w pierwszych, trudnych miesiącach panowania, była niechęć do Habsburgów. W Porcie liczone najprawdopodobniej jeśli nie na trwałe przymierze antyhabsburskie, to przynajmniej na to, że konflikt polsko-rakuski nie zakończy się zbyt szybko. Stąd też zapewne deklaracja pomocy, którą w sierpniu 1588 r. przedstawił w Warszawie wysłannik Murata III³¹. Opóźniające się przybycie polskiego poselstwa potwierdzało jedynie podejrzenia, że nadzieje te spełzły na niczym.

William Harborne, a następnie Edward Barton bardzo żywo interesowali się pogarszającymi się stosunkami polsko-tureckimi, a sprawa opóźniającego się polskiego poselstwa kilkakrotnie pojawiała się w ich korespondencji. W czerwcu 1588 r. Harborne informował o zawarciu porozumienia pomiędzy Zygmuntem III a arcyksięciem Maksymilianem, do którego mieli przyczynić się papież oraz królowie Hiszpanii i Danii³². Podobnie w październiku Barton z zaniepokojeniem donosił o informacjach, jakoby zwłoka w pojawieniu się polskiego posła związana była z bezpośrednią ingerencją papieża, który miał podjąć się mediacji licząc, że porozumienie dotychczasowych przeciwników umożliwi zawązanie sojuszu antytureckiego. Informował również, że przygotowania do podjęcia działań zbrojnych, z którymi wcale się nie kryto, mają na celu wywarcie presji na króla Polski i zmuszeniu go do szybszego przysłania swego przedstawiciela³³. Po raz kolejny Barton wspominał o napięciu, z jakim oczekiwano na polskiego posła w lipcu następnego roku³⁴. Można uznać, że angielski dyplomata postrzegał stosunki polsko-tureckie jako część rozgrywki politycznej pomiędzy Imperium Ottomańskim a Habsburgami. Z tego punktu widzenia koniec przyjaznych, a przynajmniej poprawnych kontaktów, jakie do tej pory łączyły Rzeczpospolitą i Portę, byłby dla Anglii ze wszech miar niepożądany, gdyż mógł się przyczynić do zbliżenia polsko-austriackiego, a w efekcie do stworzenia katolickiej ligi antytureckiej.

Oczekiwany z taką niecierpliwością polski poseł, którym został jednak Paweł Uchański, wyruszył w końcu w drogę. Wyjazd musiał nastąpić późną jesienią 1589 r., nie

²⁹ Hurmuzaki, Sup. II/I, nr 153, 154; K. D o p i e r a ł a, op. cit., s. 136–138.

³⁰ Hurmuzaki, Sup. II/I, nr 154.

³¹ *Historia dyplomacji* t. II, s. 71.

³² 19 czerwca 1588, CSPF t. XXI/1, s. 649. W. Harborne do Walsingham (?).

³³ CSPF t. XXII, s. 282, E. Barton do Walsingham (?), 12 października 1588: *It is said that the ambassador is delayed because the Pope has sent two cardinals to rconcile the King and Maximilian, so that they may unite their forces against the Turk. The orders to the Beys has been made public in the hope of hastening the ambassador.*

³⁴ Tappe, nr 73: Barton do Walsingham, 27 lipca 1589: *As for the Polische Ambassador never lesse hope of him, for that the Princes of Bugdania and Wallachia, who have their spies in Powlande, certifye that they see no preparation for him,* CSPF t. XXIII, s. 401.

znamy jednak dokładnej daty³⁵. Wiadomo, że w ostatnich dniach grudnia Uchański był w Sylistrii, gdzie rozmawiał z miejscowym dowódcą i skąd przesłał Zamoyskiemu dość optymistyczny list, a następnie pospieszył na dwór sułtański³⁶.

Niestety, pojawiły się nowe trudności — stan zdrowia Uchańskiego uległ nagłemu pogorszeniu i wkrótce po przybyciu do Konstantynopola poseł zmarł³⁷. Pozostałe po nim dobra prawie natychmiast zostały zarekwirowane przez tureckie władze, jednak już następnego dnia zwrócono je Polakom. Do takiego obrotu sprawy przyczynić się mieli przedstawiciele gospodarów wołoskiego i mołdawskiego, którzy — jak stwierdził Barton — *procured [it] with the Vizier thorough force of money*³⁸, nie chcąc dopuścić do dodatkowego zaostrzenia stosunków polsko-tureckich, które nieuchronnie prowadziłyby do wojny.

Hospodar mołdawski Piotr Śchiopul już od pewnego czasu starał się doprowadzić do załagodzenia napięcia pomiędzy Portą a Rzeczpospolitą, m.in. zgodnie z życzeniem Zamoyskiego pośredniczył w korespondencji pomiędzy nim a urzędnikami sułtańskimi.

Co warte podkreślenia, utrzymywał on również niezwykle przyjazne stosunki z Bartonem, m.in. przekazywał mu najświeższe informacje, w tym odpisy korespondencji pomiędzy królem Polski i Muratem III³⁹. Mocno zaangażowany w próby zapobieżenia wojnie polsko-tureckiej był również doradca hospodara, zitalianizowany albański zakonnik Bartolomeo Brutti⁴⁰. Wiele wskazuje więc na to, że to właśnie oni mogli zasugerować Bartonowi zainteresowanie się polskimi problemami. Nie można wykluczyć, że działało się to za wiedzą Zamoyskiego, kanclerz bowiem otrzymywał regularne informacje o wszelkich działaniach podejmowanych w Konstantynopolu w celu zapobieżenia wojnie⁴¹.

Wiadomo, że po śmierci Uchańskiego w Konstantynopolu pojawili się kolejni polscy dyplomaci, którzy mieli doprowadzić do końca jego misję. Pierwszym był Mikołaj To-

³⁵ *Historia dyplomacji* podaje jako datę wyjazdu Uchańskiego sierpień (s. 71). Biorąc pod uwagę informacje zawarte w korespondencji Zamoyskiego, należy tę datę przesunąć raczej na drugą połowę października lub listopad.

³⁶ „Scriptores Rerum Polonicarum” t. VIII, Kraków 1885, nr 20, Zamoyski do Krzysztofa Radziwiłła, Zamość, 25 stycznia 1590.

³⁷ O śmierci Uchańskiego donosił Barton 7/17 lutego (Tappe, nr 75). Wiadomo, że informacja o niej dotarła do Warszawy ok. 20 marca, Octavius Spinola do nn, Warszawa 22 marca 1590, „Elementa” t. XXVII, Roma 1972, nr 151.

³⁸ 7 lutego 1590, Tappe, nr 75, Barton do Walshinghamu.

³⁹ Ibidem, nr 65, do Anglii dotarł m.in. list Stanisława Gólskiego.

⁴⁰ Działalność Bruttiego i jego kontakty z angielskimi dyplomatami zostały szerzej omówione w: I. I. P o d e a, *A Contribution to the Study of Queen Elisabeth's Eastern Policy (1590–1593)*, [w:] *Mélanges d'Histoire générale* t. II, red. C. M a r t i n e s c u, Cluj 1938. W czerwcu 1590 r. Barton donosił o udziale Bruttiego w negocjacjach pomiędzy polskimi dyplomatami i urzędnikami sułtańskimi oraz o jego zamiarze odwiedzenia Anglii (z czym wiązała się możliwość przekazania przez niego listów od Zygmunta III do Elżbiety I), Tappe, nr 78. Brutti utrzymywał również kontakty z wpływowymi osobistościami w Rzeczypospolitej, m.in. z Zamoyskim (AGAD, AZ, syg. 770) i nuncjuszem Hannibalem z Capui (Hurmuzaki t. III, nr 81, 86), a także w Rzymie. Za swoje usługi dla Rzeczypospolitej miał Brutti otrzymać indygenat, co potwierdza m.in. Barton. Z pewnością jego działalność i kontakty zasługują na dokładniejsze badania.

⁴¹ Pośredniczenia w mediacjach pokojowych mieli się podjąć w 1590 r. m.in. Żydzi mieszkający w Konstantynopolu, cf. J. M o r g e n s z t e r n, *Pośrednictwo Żydów w nawiązaniu nieoficjalnych kontaktów dyplomatycznych między dworem polskim i tureckim w 1590 r.*, „Biuletyn ŻIH” 1961, nr 40, s. 37–49. Zamoyski w liście do Krzysztofa Radziwiłła z 1 lipca 1590 wspomina, że członkowie orszaku Uchańskiego, którzy właśnie wrócili z jego ciałem z Konstantynopola, donosili „o Żydzie, który się podjął za 15 tysięcy talarów, rozdawszy je po cichu za upominki Muftiemu tureckiemu, i komuby rozumiał, pokój nam zjednać”, SSRPol. t. VIII, nr 22.

pór Czyżewski, drugim musiał być ponownie wysłany do Turcji Jan Zamoyski⁴². Na pewno znajdował się on na miejscu w ostatnich dniach czerwca 1590 r., kiedy to donosił kanclerzowi o zażegnaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa dzięki pomocy ze strony angielskiego ambasadora⁴³.

O mediacji Bartona dowiadujemy się jednak przede wszystkim z korespondencji pomiędzy polskim królem i kanclerzem a królową Elżbietą. W listach z lipca (Zamoyski)⁴⁴ i sierpnia (Zygmunt III)⁴⁵ 1590 r. dziękowali oni królowej Anglii za interwencję w celu zachowania pokoju pomiędzy Turcją a Rzeczpospolitą. Wiemy, że dotarły one do królowej 23 września⁴⁶, a Elżbieta odpowiedziała na nie w pierwszych dniach października⁴⁷.

Korespondencja nie wyjaśnia jednak dokładnie, jak przebiegała cała akcja. Wiadomo, że Barton miał rozmawiać z Sinanem Paszą, a następnie z samym sułtanem. Jest tam również mowa o śmierci polskiego ambasadora (Uchańskiego) i wysłaniu przez Zygmunta kolejnego dyplomaty (Zamoyskiego), aby ten doprowadził do końca rozpoczętą misję. Z nim to bezpośrednio miał współpracować Barton, który w swoich działaniach wykorzystał zarówno autorytet swojej monarchini, jak i własne doświadczenie i zrzeczność⁴⁸.

Na wieść o grożącym Rzeczypospolitej niebezpieczeństwie królowa, działając z własnej inicjatywy, miała zlecić swojemu przedstawicielowi podjęcie działań mających na celu zażegnanie konfliktu polsko-tureckiego. W cytowanym przez Franklina L. B a u m e r a liście do Bartona z 21 marca 1590 Elżbieta stwierdzić miała, że perspektywa wojny polsko-tureckiej oznaczałaby odcięcie Anglii od *wepens and warlike munitions* pochodzących z Rzeczypospolitej, a w efekcie jej znaczne osłabienie, przy równoczesnym wzmocnieniu Hiszpanii. Miała również poinstruować go, by próbował przeciwdziałać wybuchowi konfliktu⁴⁹.

Z innego listu królowej do ambasadora, prawdopodobnie z końca września lub początku października, wynika jednak wyraźnie, że mediacja została podjęta przez Bartona z jego własnej inicjatywy (*this your service especially being attempted by your owne discretion without any special direction from us*)⁵⁰, a Elżbieta doceniała i bardzo pochwalala tę samodzielna akcję, która przyniosła wiele korzyści. Zapewniała go również, że mimo iż podjął działania bez konsultacji ani z nią, ani z jej doradcami, nie musi obawiać się jej gniewu. Co więcej, monarchini stwierdzała, że pierwsze wieści na temat działań podjętych przez Bartona miały dotrzeć do Londynu dopiero w pierwszej połowie sierpnia. By-

⁴² J. Reychman, A. Zajączkowski, *Handbook of Ottoman-Turkish Diplomats*, The Hague-Paris 1968, s. 175.

⁴³ BUW, rkps 46, k. 24v.

⁴⁴ „Elementa” t. IV, nr 52.

⁴⁵ Ibidem, nr 56.

⁴⁶ British Museum (dalej: BM), Cotton Nero B VIII, f. 50, Elżbieta do Bartona, [październik] 1590 r.; odpis w Tekach Londyńskich (BPAN i PAU w Krakowie), teka 25, k. 257–259v.

⁴⁷ „Elementa” t. IV, nr 57, 57A.

⁴⁸ Ibidem, Elżbieta do Zygmunta [28 września 1590]: *with whom our Ambassador was ioyned*; ibidem: [*Sertis Vrae Orator*] *et ita se in negotio hoc tractavit, ut partim Sertis. Vrae auctoritate interponenda, partim dexterrate, studio, opera sua, magnum ad constituendam pacem eam momentum attulerit.*

⁴⁹ F. L. B a u m e r, *England, the Turk, and Common Corps of Christendom*, „The American Historical Review” t. L, 1944, s. 35.

⁵⁰ Teki Londyńskie, teka 25, k. 257v, Elżbieta do Bartona, październik 1590.

ły one jednak niezwykle lakoniczne, dlatego na pełniejsze informacje czekać trzeba było do września, kiedy to do Anglii dotarł Thomas Wilcox⁵¹, przywożąc listy od samego Bartona, od Murata III, Sinana Paszy i Hedera Paszy (z czerwca), a także od Zygmunta III, Zamoyskiego i Bartolomeo Bruttiego (z sierpnia)⁵². Sama królowa potwierdziła, że szczegóły sprawy poznała właśnie wtedy, otrzymując równocześnie wszystkie te pisma⁵³.

Pojawia się więc pytanie, czy interwencja Bartona sprowokowana została przez instrukcje, które otrzymał od swoich zleceniodawców, tj. Elżbiety i jej najbliższych doradców, czy podjął ją z własnej inicjatywy. Jest oczywiste, że w sytuacji, kiedy interwencja na rzecz zachowania pokoju zakończyła się sukcesem i mogła zostać wykorzystana przez Londyn, należało podkreślać, iż królowa od początku wspierała działania Bartona. Mogłoby to tłumaczyć rozbieżność pomiędzy oficjalnymi listami Elżbiety skierowanymi do polskiego króla i jego kanclerza a listem do własnego ambasadora. Nie jest też wykluczone, że zaniepokojenie rozwojem sytuacji, jakie Elżbieta wyraziła pisząc do Bartona wiosną, mogło spowodować wzrost jego zainteresowania sprawami polskimi⁵⁴. Z pewnością Barton, podejmując działanie, musiał być przekonany o tym, że jego interwencja nie zaszkodzi w żaden sposób jego pozycji w Konstantynopolu, a przede wszystkim musiał mieć pewność, że przyniesie ona korzyści jego zleceniodawcom.

Za główny czynnik, który spowodował, że zaangażował się on w pertraktacje pokojowe pomiędzy Rzeczpospolitą i Turcją, uznaje się na ogół kwestie ekonomiczne⁵⁵, i jest to założenie słuszne. Anglikom zależało szczególnie na dostępie do sprowadzanych z Rzeczypospolitej towarów niezbędnych do prowadzenia wojny. Potwierdzają to zarówno listy Williama Cecha, który stwierdził, że Murat III zdecydował się na wycofanie swej sześćdziesięcioletniej armii, która czekała gotowa do ataku na Polskę, *understanding*

⁵¹ Thomas Wilcox był kolejną osobą łączącą Bartona ze sprawami polskimi. W liście Elżbiety do Zygmunta został określony jako *a Citizen of your Town of Dansk* („Elementa” t. IV, nr 57), a sam wspominał o *my poor house at Dansk*, Tappe, nr 123. Prawdopodobnie służył ambasadorowi jako sekretarz, cf. G. M. Bell, op. cit. Na pewno zaangażowany był w próby odzyskania przez Bartona sum, które pożyczył on księciu mołdawskiemu Aaronowi (Tappe, nr 86, 87, 89). Sam znalazł się z tego powodu w kłopotach finansowych, co skłoniło go do podjęcia decyzji o powrocie do Anglii (ibidem, nr 95). Wiadomo również, że pośredniczył w przekazywaniu korespondencji dyplomatycznej — nie tylko przewiózł do Anglii listy Zamoyskiego, Zygmunta III i Bruttiego, za co miał otrzymać sumę 200 funtów (*Calendar of State Papers Domestic Elisabeth 1581–1590*, s. 691), ale jeszcze kilkakrotnie dostarczał listy Bartona, np. w czerwcu 1595 r. Barton informował Cecila, że przesłał mu przez Wilcoxa raporty, ale niestety dotrą one do Londynu z opóźnieniem (Tappe, nr 124). W styczniu 1591 r., wracając z Anglii do Konstantynopola zatrzymał się w Warszawie, skąd donosił Cecilowi o potwierdzeniu przez sejm porozumienia pokojowego z Turcją oraz o tym, że wyruszy do Turcji w orszaku polskiego dyplomaty („Elementa” t. IV, nr 103).

⁵² Tappe, nr 79.

⁵³ Teki Londyńskie, sygn. 25, k. 257v, Elżbieta do Bartona, [październik] 1590 r.

⁵⁴ Niezbędna wydaje się w tym przypadku dokładna analiza cytowanego listu z 21 marca 1590. Baumer nie podaje — niestety — źródła, z którego korzystał.

⁵⁵ H. Zinss, *Anglia a Bałtyk w drugiej połowie XVI w.*, Wrocław 1967, s. 25; idem, *Polska*, s. 102; idem, *Znaczenie strefy bałtyckiej dla angielskiego budownictwa okrętowego w II połowie XVI w.*, „Rocznik Lubelski” t. X, 1967, s. 125–126. W grę mógł wchodzić jednak nie tylko problem odcięcia dostaw towarów sprowadzanych z Rzeczypospolitej, ale także ewentualne problemy w prowadzeniu interesów na terenach podlegających Turcji, takich jak Mołdawia, gdzie aktywność kupców angielskich w owym okresie znacząco wzrosła. I. Corfuss, *Michel le Brave et la Pologne*, „Revue Roumaine d’Histoire” t. XIV, 1975, s. 485.

*her Majesty had great need of many things from the country [Poland] necessary for her navy*⁵⁶, jak i samej królowej. Podobnie prezentują tę kwestię również polskie źródła⁵⁷.

Trzeba jednak także pamiętać o znaczeniu politycznym, jakie mogła mieć dla królowej Anglii pomoc udzielona Rzeczypospolitej. Po pierwsze, królowa liczyła zapewne na nawiązanie przyjaznych stosunków z Zygmuntem III i Zamoyskim. Chociaż porozumienie bytomsko-będzińskie oficjalnie kończyło spór z arcyksięciem Maksymilianem o polską koronę, to jednak stronnictwo rakuskie nie dawało za wygraną. Zygmunt musiał stale liczyć się z możliwymi kłopotami powodowanymi przez swoich przeciwników. W takiej sytuacji osłabienie Cesarstwa, choćby przez konflikt z Turcją, leżało w jego interesie. Dla Anglii konflikt austriacko-turecki oznaczał zaś osłabienie Hiszpanii, której władca nie mógłby liczyć na żadne wsparcie ze strony swych austriackich krewnych. W Londynie zdawano sobie oczywiście z tego sprawę — w listach do Bartona królowa wyraźnie stwierdzała, że wojna polsko-turecka oznaczałaby osłabienie pozycji Anglii w jej konflikcie z Hiszpanią i zdecydowane wzmocnienie tej ostatniej.

Zachowanie przynajmniej poprawnych stosunków z Zygmuntem III ważne było również ze względu na interesy działających w Rzeczypospolitej kupców angielskich. Ich sytuacja w tym okresie uległa pogorszeniu w związku z przypadkami zajmowania przez Anglików gdańskich statków. Anglia podejmowała takie działania, starając się uniemożliwić Hiszpanom import polskiego zboża. Pociągnęło to za sobą protesty gdańszczan, którzy interweniowali u Zygmunta III, domagając się jego reakcji. Mimo tych napięć Elżbieta zdecydowała się w 1591 r. na wysłanie do Polski swojego przedstawiciela, Christophera Parkinsa, którego głównym zadaniem było wyjaśnienie sytuacji Kompanii Wschodniej oraz ostateczne zatwierdzenie przyznanych jej przywilejów. Niewątpliwie królowa mogła podjąć taką decyzję licząc na to, że dzięki pomocy udzielonej przez Bartona Parkins zostanie dobrze przyjęty, a jego postulaty rozpatrzone pozytywnie⁵⁸.

Nie ulega wątpliwości, że Anglicy dostrzegali również wyjątkową rolę, jaką odgrywał w Polsce Zamoyski, a jego antyhabsburskie nastawienie powodowało, iż stawał się on dla nich cennym partnerem. W korespondencji angielskich dyplomatów pojawiają się niezwykle pochlebne opinie na jego temat, wskazujące na zbieżność jego poglądów z prowadzoną przez Anglię polityką⁵⁹. Zamoyski jeszcze w 1588 r. korzystając z możliwości, jaką dawała wizyta Harborne'a w Polsce, skierował do Elżbiety niezwykle przyjazny list, o którym zapewne w Londynie pamiętano⁶⁰.

Innym czynnikiem mogło być znaczenie propagandowe akcji na rzecz zachowania pokoju, a sama królowa chwalać Bartona i dziękując mu za podjęcie mediacji kilkakrotnie wyraźnie podkreślała tę właśnie kwestię⁶¹. W latach osiemdziesiątych Elżbieta I, zmuszona przez okoliczności, zdecydowała się na szukanie wsparcia przeciwko Hiszpanii

⁵⁶ William Cecil do lorda Talbota, 23 października 1590, E. L o d g e, *Illustrations of British History, Biography and Manners, in the Reign of Henry VIII, Edward VI, Mary, Elisabeth and James I* t. II, London 1838, s. 414.

⁵⁷ Cf. H. Z i n s, *Anglia a Bałtyk*, s. 25.

⁵⁸ J. K. F e d o r o w i c z, *England's Baltic trade in the early seventeenth century. A study in Anglo-Polish commercial diplomacy*, Cambridge 1980, s. 39.

⁵⁹ Tappe, nr 85.

⁶⁰ CSPF t. XXII, s. 224, Zamoyski do Elżbiety, Zamość 27 września/7 października; „Elementa” t. IV, nr 48.

⁶¹ Teki Londyńskie, teka 25, k. 259, Elżbieta do Bartona, [październik] 1590 r.: *and our honore is largely advanced in the sight of the world, and the king of Poland and that parte of Christiandom singularly by holding unto us.*

w Konstantynopolu. I choć, jak już wspomniano, skończyło się jedynie na obietnicach, a żadnej realnej pomocy nie udzielono, Hiszpanie potrafili doskonale wykorzystać całą sprawę dla celów propagandowych. I tak, w połowie lat osiemdziesiątych w Rzymie i innych miastach włoskich pojawiły się przypuszczenia, że Barton na rozkaz królowej informował sułtana o wydarzeniach w Italii i zachęcał go do próby opanowania Półwyspu Apenińskiego. Podobne wieści pojawiały się w najbliższych latach także w innych krajach, nawet w Moskwie⁶².

Królowa Anglii sama ułatwiła Hiszpanom zadanie, nie przejawiając specjalnej troski o to, czy wieści o planowanym sojuszu z wyznawcami islamu zostaną rozpowszechnione przez jej przeciwników. Bez większych oporów wykorzystywała też dla swoich celów istniejące pomiędzy chrześcijanami podziały — w listach do sułtana pojawiały się stwierdzenia, że istnieją wyraźne podobieństwa między muzułmanami i protestantami, które uzasadniają wspólną walkę z katolikami — *idololatrias falso Christi nomen profitentis*⁶³.

Sytuacja uległa zmianie po zwycięstwie nad Wielką Armadą w 1588 r. Dobre stosunki z Turcją nadal były istotne, ale wiadomo już było, że Anglia nie mogła liczyć na jej pomoc zbrojną.

Należało zatem zacząć odbudowywać nadwątloną opinię, zachowując równocześnie dotychczasowe wpływy w Konstantynopolu. Sytuacja, w której dzięki angielskiemu wstawiennictwu udało się uniknąć napaści Turcji na ziemie polskie, dawała taką możliwość. Pozwalała pokazać solidarność królowej z innymi chrześcijańskimi władcami i jej wspólnomyślność. Wspomniany aspekt ekonomiczny nadawał zaś całej sprawie dodatkowe znaczenia.

Interwencja Bartona w celu zapobieżenia atakowi tureckiemu na Rzeczpospolitą przyniosła więc, poza doraźnym odsunięciem groźby przerwania dostaw polskich surowców, dodatkowe korzyści. Dlatego nie pozostała wydarzeniem jednostkowym i prawdopodobnie już w następnym roku ambasador po raz kolejny zaangażował się w rozmowy polsko-tureckie, tym razem mające na celu doprowadzenie do ostatecznego potwierdzenia pokoju. W maju 1591 r. Barton poinformował Williama Cecila o zamiarze udzielenia polskiemu posłowi pomocy w uzyskaniu zgody sułtana na wykorzystanie przez Zygmunta III wojsk siedmiogrodzkich, wołoskich i mołdawskich w jego konflikcie z arcyksięciem Maksymilianem⁶⁴. Kierując się zapewne względami politycznymi podkreślał jednak, że w żadnym razie nie dopuściłby do sytuacji, w której przeciwko Habsburgom zostaliby wykorzystani żołnierze tureccy. Nie ulegało bowiem wątpliwości, że w takiej sytuacji wieści o jego pośrednictwie mogłyby zostać wykorzystane przez cesarza, a przede wszystkim przez króla Hiszpanii, przeciwko Elżbiecie.

Ambasadorem, o którym wspominał Barton, musiał być wzmiankowany już cześnik łomżyński Jan Zamoyski. Raporty weneckiego *bailo* Lorenza Bernardo wspominają jed-

⁶² F. L. B a u e r, op. cit., s. 34. W przekonaniu biskupa lwowskiego Jana Dymitra Solikowskiego zarówno Barton, jak i królowa Anglii wspomagali sułtana w jego walce z chrześcijanami, a sam ambasador został nawet posądzony o przejście na islam. Był także oskarżany o udzielanie pomocy protestantom na terenie Mołdawii i Wołoszczyzny oraz działania mające na celu zwalczanie katolicyzmu, *Hurmuzaki* t. XI, nr 435, 446.

⁶³ E. P e a r s, *The Spanish Armada and the Ottoman Porte*, „English Historical Review” t. VIII, 1893, s. 439.

⁶⁴ Tappe, nr 81, Barton do Burghleya, 10 maja 1591: *I will help the new Polish Ambassador in the Procuringe and obteyninge of ayde from the Garand Signior, not the ayde of the Turquish soldiers, for that I should never assent unto, but of the Christian Princes their neighbours, the Grand Signor his tributaries as the Prince of Transilvania, Wallachia and Bugdania.*

nak także o przybyciu do Konstantynopola na przełomie sierpnia i września 1591 r. innego polskiego dyplomaty wyspecjalizowanego w sprawach tureckich — Krzysztofa Dzierżka⁶⁵. Miał on zapewne wspierać przebywającego już od pewnego czasu na miejscu Zamoyskiego w jego staraniach, wykorzystując swoją znajomość języka i realiów dworu sułtańskiego. Działania polskich dyptomatów zakończyły się sukcesem — w październiku uzyskali oni sułtański *'ahdname* i potwierdzenie pokoju⁶⁶.

Bernardo, żywo interesujący się całą sprawą, nie dawał polskim dyplomatom zbyt wielkich szans na sukces. Zawarcie porozumienia przypisał więc interwencji angielskiej — jego zdaniem Turcy zdecydowali się na złagodzenie stawianych Polakom warunków wyłącznie ze względu na naciski ze strony Elżbiety⁶⁷. Nie ulega wątpliwości, że Barton musiałby być bezpośrednio zaangażowany w takie działania. Na pewno utrzymywał kontakt z polskimi dyplomatami i Bruttim, który towarzyszył Dzierżkowi (występującemu w randze posła wielkiego) w drodze do Konstantynopola. Donosił o nich ambasador cesarski Pezzen, z którego raportów wynikało, że w orszaku polskiego posła znajdowali się Anglicy (Wilcox i prawdopodobnie także inni kupcy, którzy przyłączyli się do niego, korzystając z okazji), a Barton wysłał na jego spotkanie swoich ludzi, następnie zaś, kontaktował się z Bruttim, który uczestniczył w audiencjach polskich dyptomatów na dworze⁶⁸.

Po raz kolejny pojawia się problem, czy działania Bartonu zostały podjęte przez niego z jego własnej inicjatywy, czy też z polecenia królowej.

Wiele wskazuje na to, że samodzielna inicjatywa ambasadora z 1590 r. i pomoc udzielona wtedy Rzeczypospolitej stała się elementem wyjściowym dla szerszych działań. W 1593 r. królowa zaleciła Bartonowi podjęcie akcji mającej powstrzymać spodziewany wybuch wojny turecko-habsburskiej. W tym samym czasie zgłosiła chęć pośredniczenia w mediacjach pokojowych pomiędzy Turcją a cesarzem. Nie ulega wątpliwości, że propozycja ta miała przede wszystkim wyrzucić odpowiednie wrażenie w Europie — w liście do Rudolfa II Elżbieta wspominała bowiem o swej wcześniejszej pomocy dla Polski i nie omieszczała przypomnieć o niesprawiedliwościach, jakie spotykały ją ze strony króla Hiszpanii i papieża⁶⁹. Niezwykle interesująca była sama forma, w jakiej złożono ofertę — królowa Anglii podkreślała bowiem żal, z jakim obserwuje oplakany stan wspólnoty chrześcijańskiej oraz nawoływała cesarza i innych władców do zaprzestania sporów i podjęcia wspólnych działań dla dobra chrześcijańskiej Europy⁷⁰. Biorąc pod uwagę fakt, że propaganda habsburska oskarżała Elżbietę o herezję i sojusz z poganami, a papież obłożył ją klątwą, oferta mediacji przedstawiona w taki sposób mogła zostać odebrana przez cesarza jako co najmniej obraźliwa.

Propozycja pośrednictwa pomiędzy Wiedniem a Konstantynopolem miała z punktu widzenia Elżbiety zapewne tę zaletę, że niezależnie od tego, czy zostałyby przez cesarza

⁶⁵ J. G a r b a c i k, *Le relazioni turco-polacche tra XVI e XVII secolo alla luce dei rapporti e dei dispacci dei baili veneziani a Constantinopoli*, [w:] *Italia, Venezia e Polonia tra umanesimo e rinascimento*, Warszawa-Wrocław 1967, s. 224.

⁶⁶ D. K o ł o d z i e j c z y k, op. cit., s. 125, dokument nr 23.

⁶⁷ J. G a r b a c i k, op. cit., s. 224.

⁶⁸ Hurmuzaki t. III, s. 152; cf. „Elementa” t. IV, nr 103.

⁶⁹ BM, Cotton Galba D 13, f. 240, List Elżbiety do Rudolfa II z 21 kwietnia 1593, opublikowany przez R y - m e r a, *Foedera* t. XVI, s. 206–207.

⁷⁰ F. L. B a u m e r, op. cit., s. 35.

przyjęta czy też odrzucona, spełniała swoją rolę⁷¹. W przypadku odmowy odpowiedzialność za wybuch wojny spadała na Rudolfa II, który nie wykorzystał szansy na jej uniknięcie; gdyby jednak zdecydował się na jej przyjęcie, Elżbieta zyskałaby niewątpliwie opinię obrończyni chrześcijaństwa i podreperowała swój wizerunek, na czym tak bardzo jej zależało. Hiszpania, mimo że nadal pozostawała największym wrogiem Anglii, nie stanowiła już tak wielkiego bezpośredniego zagrożenia, jak to miało miejsce jeszcze kilka lat wcześniej, tym bardziej że musiała radzić sobie z wydarzeniami w Niderlandach i zaangażowała się w wewnętrzny konflikt we Francji⁷². Oznaczało to, że szachowanie cesarza, mimo iż nadal dość istotne, nie odgrywało aż tak wielkiej roli jak pod koniec lat osiemdziesiątych. Zresztą nawet gdyby udało się wynegocjować pokój, nie oznaczało to wcale, że Turcja musiała dotrzymać jego warunków biorąc pod uwagę napięte stosunki np. na Węgrzech, z łatwością mógł się znaleźć pretekst do jego wypowiedzenia.

Akcja z 1590 r. oraz pomoc dla Zamoyskiego i Dzierżka w roku 1591 nie były ostatnimi interwencjami Bartona w sprawach polskich. Zapewne pod koniec 1591 r. dotarł do niego list kanclerza Zamoyskiego, w którym ten uskarżał się na nieprzyjazne Polsce działania habsburskich dyplomatów przebywających w Konstantynopolu. Ich głównym celem miało być według niego doprowadzenie do zerwania porozumienia polsko-tureckiego i wybuchu wojny, co miało przyczynić się do usunięcia Zygmunta III i uzyskania tronu polskiego dla arcyksięcia Maksymiliana. Barton zdawał sobie zapewne sprawę, że za listem tym kryła się sugestia co do dalszego jego wsparcia dla spraw polskich na dworze sułtańskim. Tym razem jednak nie zdecydował się na samodzielne podjęcie decyzji i przeczornie poprosił swoich zleceniodawców o instrukcje. W lutym 1592 r. za pośrednictwem G. Gifforde'a⁷³ zwrócił się do Williama Cecila lub któregoś z najbliższych współpracowników królowej z pytaniem o jego opinię w sprawie ponownej pomocy dla Rzeczypospolitej. Tym razem miałyby ona polegać na pośredniczeniu w uzyskaniu przez Polskę zgody sułtana na zbrojną pomoc ze strony jego lenników. Podkreślał także, że jeżeli odpowiedź będzie pozytywna, to jej szybkie przekazanie pozwoliłoby na sprawne podjęcie działań w sytuacji, kiedy zaistniałaby taka konieczność⁷⁴. Podobnie jak w przypadku wydarzeń z wiosny 1591 r. nie można bezpośrednio stwierdzić, w jakim stopniu ambasador angielski zaangażował się ponownie w utrzymanie pokoju pomiędzy Rzeczpospolitą i Turcją. Biorąc jednak pod uwagę opartą na wspólnej niechęci do Habsburgów sympatię królowej Anglii dla Zamoyskiego, który był tu niewątpliwie stroną inicjującą współpracę oraz ciągłość angielskich interesów handlowych, można uznać za wysoce prawdopodobne, że w sytuacji kryzysowej, tj. w momencie zagrożenia ze strony Turcji lub Habsburgów, Polska mogła w 1592 r. liczyć na wsparcie ze strony jej przedstawiciela w Konstantynopolu.

⁷¹ Informując Bartona o swojej propozycji wobec cesarza i zalecając mu podjęcie stosownych działań, królowa uzasadniała swoją decyzję potrzebą przeciwdziałania pogłoskom o jej przymierzu z sułtanem, które rozpowszechniano nie tylko w krajach katolickich, ale również protestanckich: *for that in divers parts of Christian-dom, as well amongst our friends as others, especially in Germany, there have been divers malicious and lying pamphlets published, wherein the only and chief imputation of this his [sultan] invasion of Christendom is thrown upon us*, Salisbury Papers, IV, f. 301–302, cyt. za: F. L. B a u m e r, op. cit., s. 35.

⁷² G. P a r k e r, *Spain, her Enemies and The Revolt of the Netherlands 1559–1648*, „Past and Present” 1970, nr 49, s. 89–90.

⁷³ Gifforde nie został wymieniony przez G. M. Bella wśród sekretarzy Bartona, skoro jednak korespondował z Cecilem, możliwe, że pełnił właśnie tę funkcję.

⁷⁴ Tappe, nr 85.

Problem pomocy ze strony Bartona pojawił się ponownie w korespondencji pomiędzy Elżbietą a kanclerzem Zamoyskim w latach 1593–1594. Tym razem ambasador miał udzielić dyplomatycznego wsparcia księciu Siedmiogrodu Zygmuntowi Batoremu.

Stosunki księcia z Turcją uległy zdecydowanemu pogorszeniu w związku z coraz bardziej realnym wybuchem kolejnej wojny turecko–habsburskiej. Wielki wezyr Sinan Pasza oczekiwał jasnej deklaracji poparcia ze strony księcia Siedmiogrodu — lennika Turcji, a nie uzyskawszy go zaczynał grozić wojną. Zygmunt Batory musiał w tym okresie myśleć już poważnie o przejściu na stronę cesarza⁷⁵, co nie przeszkodziło mu jednak w szukaniu, na wszelki wypadek, wsparcia w Londynie. Wczesną jesienią 1593 r. do Anglii, *via* Zamość, wyruszył poseł Zygmunta István Kakas⁷⁶. Nie ulega wątpliwości, że głównym celem spotkania z kanclerzem Zamoyskim miało być nie tyle uzyskanie od niego listu polecającego do królowej⁷⁷ (o co Zygmunt mógł z łatwością zadbać już wcześniej), ile wybadanie jego reakcji na wypadek zerwania Siedmiogrodu z Turcją. Sam fakt zwrócenia się do Zamoyskiego przy okazji poselstwa do Anglii może także sugerować, że w Siedmiogrodzie orientowano się, że polski kanclerz cieszy się na dworze Elżbiety szczególnymi względami, lub że to właśnie on, pamiętając o działaniach Bartona, mógł podsunąć Zygmuntowi Batoremu pomysł wykorzystania angielskiej pomocy w Konstantynopolu⁷⁸.

Obok Zamoyskiego z prośbą o udzielenie Zygmuntowi dyplomatycznego wsparcia do królowej zwrócił się także kardynał Andrzej Batory⁷⁹. Jednym z argumentów, które miały przekonać Elżbietę, było zobowiązanie kardynała, który jako biskup warmiński zasiadał w senacie Rzeczypospolitej, że będzie popierać angielskich kupców działających w Polsce. Misja Kakasa zakończyła się w zasadzie sukcesem — w lutym 1594 r. królowa informowała Zamoyskiego, że zleciła Bartonowi, aby popierał w Konstantynopolu sprawy Zygmunta Batorego i podjął ścisłą współpracę z jego przedstawicielami w Porcie⁸⁰.

Zygmunt zdecydował się jednak ostatecznie na zawarcie porozumienia z Habsburgami i wiosną 1594 r. zwołał sejm, który miał je potwierdzić. Okazało się jednak, że nie będzie to wcale łatwe, gdyż sprzeciw stanów siedmiogrodzkich wobec planów księcia był niezwykle silny. Doprowadziło to do otwartego konfliktu i krwawej rozprawy z przywódcami opozycji oraz do ostatecznego opowiedzenia się przeciwko Turcji po stronie cesarza⁸¹.

Z roku 1594 pochodzą również informacje dotyczące bezpośredniej pomocy, jakiej Barton miał udzielić przebywającemu w Konstantynopolu polskiemu ambasadorowi, który z powodu złamania obowiązujących na dworze sułtańskim obyczajów został wtrącony do więzienia. Barton, który miał zostać wezwany w tej sprawie na dwór, miał wstawić się za Polakiem i doprowadzić do jego uwolnienia. Wiadomości na temat tego zdarzenia pochodzą z relacji weneckiego dyplomaty Marco Veniera⁸² i nie znajdują potwierdzenia w polskich źródłach. Pozwalają jednak zauważyć, że wsparcie angielskie dla

⁷⁵ L. B a z y ł o w, *Siedmiogród a Polska*, Warszawa 1967, s. 62. We wrześniu 1593 r. Zygmunt wysłał do Rzymu poselstwo z informacją, że gotów jest wystąpić przeciwko Turcji.

⁷⁶ Ibidem; „Elementa” t. XVII, Romae 1967, nr 91.

⁷⁷ L. B a z y ł o w, *Siedmiogród a Polska*, s. 65; „Elementa” t. XVII, nr 90.

⁷⁸ L. B a z y ł o w, *Siedmiogród a Polska*, s. 64.

⁷⁹ „Elementa” t. XVII, nr 151.

⁸⁰ AGAD, AZ 130, k. 5, Elżbieta do Zamoyskiego, 9 lutego 1593.

⁸¹ Cf. L. B a z y ł o w, *Siedmiogród a Polska*, s. 64–67.

⁸² J. J a s n o w s k i, *England and Poland in the XVIth and XVIIth centuries*, Newton 1948, s. 23.

spraw polskich w Konstantynopolu zaczęło być postrzegane nie jako pojedynczy przypadek, a jako reguła.

Również w roku następnym odnajdujemy ślad takiego wsparcia — z relacji ambasadora weneckiego na dworze cesarskim Contariniego oraz *bailo* Girolamo Capello wynika, że zarówno w Pradze, jak i wśród obcych dyplomatów w Konstantynopolu doskonale wiedziano o przyjaznych kontaktach Zamoyskiego z Anglią i o wpływie, jaki miały one na stosunki polsko-angielskie. Barton miał wyraźnie stwierdzić w rozmowie z Capello, że uzyskał zalecenie Elżbiety, aby utrzymywać pokój pomiędzy Rzeczpospolitą a Turcją⁸³.

Kolejny kryzys w stosunkach polsko-tureckich wiązał się z mołdawską wyprawą Zamoyskiego, który przeciwstawił się ingerencji tatarskiej i doprowadził do osadzenia na tronie Jeremiego Mohyły. Logiczne wydaje się, że w takim momencie Zamoyski starał się wykorzystać każde dodatkowe wsparcie dyplomatyczne, jakie mógł uzyskać. Porozumienie polsko-tureckie z października 1595 r. (pod Cecorą) zawarte zostało w sytuacji, kiedy Turcja stała w obliczu odnowienia konfliktu zbrojnego z Habsburgami, stąd też jej ugodowe stanowisko⁸⁴. Dla dyplomacji polskiej niezbędne było jednak potwierdzenie tych ustaleń, co oznaczało konieczność wysłania do Konstantynopola posła wielkiego. Z zapowiedzią jego przybycia został wysłany na dwór sułtański Piotr Ostrowski⁸⁵. Jak wynika z relacji Girolama Capello, również on mógł liczyć na pomoc ze strony Bartona. Ostrowski, który wyjechał w styczniu 1596 r., dotarł do Konstantynopola w pierwszej połowie marca i spotkał się tam z bardzo przyjaznym przyjęciem ze strony angielskiego ambasadora⁸⁶.

Fakt, że w ostatnim dziesięcioleciu XVI w. Rzeczpospolita korzystała z pomocy dyplomatycznej przedstawiciela angielskiego w Konstantynopolu, nie ulega wątpliwości. Dokładniejsza analiza źródeł pozwala wzbogacić stan naszej wiedzy na ten temat — okazuje się, że jego poparcie dla polskich spraw nie ograniczało się do jednorazowej interwencji, w sytuacji kiedy Turcja groziła podjęciem działań zbrojnych w 1590 r. Problem wsparcia udzielanego przez Edwarda Bartona pojawiał się bowiem kilkakrotnie, a dotyczył głównie ułatwienia przez niego polskim dyplomatom ich działań na dworze sułtańskim oraz wykorzystania jego kontaktów dla poparcia istotnych dla Rzeczypospolitej kwestii.

Niewątpliwie efekty pierwszej akcji angielskiego dyplomaty pokazały, że była ona korzystna dla obu stron. Nie pociągnęła za sobą spektakularnego zbliżenia pomiędzy Warszawą a Londynem (bo też nie mogła), ale ułatwiła dalsze kontakty. Dzięki niej Elżbieta mogła ułatwić sobie zachowanie poprawnych kontaktów z Zygmuntem III, na czym niewątpliwie jej zależało ze względu na działających w Polsce kupców z Kompanii Wschodniej.

Nie można również nie doceniać znaczenia kontaktów, które Barton, a jeszcze wcześniej jego poprzednik i przełożony Harborne, utrzymywali z kanclerzem Zamoyskim. Nie ulega wątpliwości, że zarówno dyplomaci angielscy działający nad Bosforem, jak i ich zleceniodawcy w Londynie dostrzegali szczególną rolę, jaką odgrywał on w Rzeczypospolitej i to nie tylko w sprawach wewnętrznych, ale także w polityce zagranicznej.

⁸³ J. Garbaciak, op. cit., s. 228.

⁸⁴ D. Kołodziejczyk, op. cit., s. 126.

⁸⁵ J. Reychman, A. Zajączkowski, op. cit., s. 175; J. S. S. A. S., *Układy o ligę przeciw Turkom za Zygmuntem III*, „Przegląd Powszechny” t. LXIII, 1889, s. 204.

⁸⁶ J. Garbaciak, op. cit., s. 228.

Konsekwentna antyhabsburska postawa kanclerza dodatkowo pogłębiała zainteresowanie jego osobą. Zarówno Harborne, jak i Barton utrzymywali kontakt z Zamoyskim i kilkakrotnie korzystali z jego pomocy — pierwszy podczas podróży przez Rzeczpospolitą⁸⁷, drugi w celu zabezpieczenia swoich interesów finansowych⁸⁸. Osobną kwestię stanowiła możliwość wykorzystania działań na rzecz zachowania pokoju pomiędzy Rzeczpospolitą a Turcją na arenie międzynarodowej, szczególnie w propagandowym starciu z Filipem II i jego dyplomatami.

Korzyści, jakie mogły wynikać dla Polski z przychylności angielskiego ambasadora w Konstantynopolu dla jej spraw, mogą się wydawać zdecydowanie mniejsze, głównie dlatego, że dotyczyły zwykle jedynie doraźnych problemów, przed jakimi stawali polscy dyplomaci. Rzeczpospolita, nie posiadająca w Porcie (mimo zachęt ze strony władz tureckich) stałego przedstawiciela, musiała borykać się z częstymi i niespodziewanymi zawirowaniami w obustronnych stosunkach. Oczywiście jest, że odpowiednia reakcja ze strony polskiej dyplomacji była w takiej sytuacji znacznie utrudniona. Polskie poselstwa pojawiające się w Konstantynopolu musiały radzić sobie z wieloma problemami, często związanymi ze specyfiką dworu sułtańskiego, gdzie prawie jak nigdzie indziej istotne były kontakty nieformalne i przychylność urzędników. Niewątpliwie do Turcji wysyłano na ogół ludzi przygotowanych do takich misji — doskonałym przykładem może być tu Krzysztof Dzierżek. Wiele wskazuje jednak na to, że dostrzegano potrzebę zapewnienia stałego kontaktu na dworze, który ułatwiałby działania nieregularnie pojawiającym się polskim posłom. Wiadomo, że w latach dziewięćdziesiątych sprawami polskimi zajmował się czausz Sulejman, który otrzymywał za swoje usługi wynagrodzenie i który deklarował w zamian gotowość pomocy na dworze oraz opiekę dla polskich kupców przybywających do Konstantynopola⁸⁹. Dodatkowe wsparcie ze strony Bartona, który dzięki swej silnej pozycji mógł działać jako łącznik pomiędzy polskimi dyplomatami a dworem, mogło okazać się bardzo cenne.

Druga połowa lat dziewięćdziesiątych była okresem zdecydowanego ochłodzenia stosunków polsko-angielskich. Było to niewątpliwie związane ze zbliżeniem pomiędzy Zygmuntem III i Habsburgami, pewnym wzrostem aktywności dyplomacji hiszpańskiej oraz działaniami Gdańska na dworze polskim. W roku 1595 do Rzeczypospolitej ponownie przybył z misją dyplomatyczną Christopher Parkins. Tym razem nie zakończyła się ona sukcesem — angielski ambasador nie tylko nie zdołał wyjaśnić nieporozumień związanych z zatrzymaniem gdańskich statków, ale dodatkowo musiał bronić dobrego imienia swojej władczyni, którą oskarżono o próby przeszkodzenia w stworzeniu wielkiej ligi antytureckiej⁹⁰, co było jednym z celów dyplomacji habsburskiej. Przybyłemu do Polski w początkach 1597 r. ambasadorowi hiszpańskiemu Francisco Mendozie nie udało się jednak, mimo aktywnej współpracy ze strony nuncjusza, doprowadzić do włącze-

⁸⁷ Por. przyp. 11.

⁸⁸ Tappe, nr 97, Barton do sir Thomasa Heneage'a, 20 marca 1594. Ambasador informował, że pisał do Zygmunta III, prosząc, aby ten uniemożliwił wjazd w granice Rzeczypospolitej wojewodzie moldawskiemu Aaronowi, który był dłużnikiem Bartona i odmawiał zwrotu pożyczki. Pozytywną odpowiedź na prośbę Bartona przekazał mu podkanclerzy Jan Tarnowski.

⁸⁹ Z. A b r a h a m o w i c z, op. cit., nr 243. Nie była to zresztą nowa praktyka — w czasach Zygmunta Augusta korzystano z usług jednego z urzędników kancelarii Porty, który otrzymywał stałą pensję w wysokości 100 dukatów rocznie. A. T o m c z a k, *Kilka uwag o funkcjonowaniu kancelarii królewskiej w drugiej połowie XVI w.*, „Archeion” t. XXXVII, 1962, s. 252.

⁹⁰ „Elementa” t. IV, nr 122.

nia się Rzeczypospolitej w jej powstanie⁹¹. Zadecydowała o tym niechęć sejmu i Zamoyskiego dla tego projektu. Po raz kolejny okazało się, że kanclerz może być dla Anglii cennym partnerem, a jego konsekwentnie prowadzona antyhabsburska polityka może przynieść jej korzyści. Choć podczas obrad sejmu 1597 r. Zamoyski nie wypowiedział się otwarcie przeciwko przystąpieniu Rzeczypospolitej do planowanej ligi, to podkreślał, że cesarz, który był jej inicjatorem, nie spieszył się z podjęciem wiążących decyzji⁹². W obliczu realnego zagrożenia polskich granic należało zatem ostatecznie rozwiązać sprawę i podjąć działania mające na celu zapewnienie państwu bezpieczeństwa⁹³.

Mendozie udało się jednak nawiązać kontakt z gdańszczanami⁹⁴, których naciski doprowadziły do wysłania do Londynu polskiego posła Pawła Działyńskiego, i w ten sposób zrealizować drugą część swojej misji. Zarówno Gdańskowi, jak i Filipowi II zależało bowiem na utrzymaniu stałych bezpośrednich kontaktów handlowych. Anglicy zaś, starając się doprowadzić do ich przerwania, zatrzymywali statki z towarami przeznaczonymi dla Hiszpanii. Działyński, który miał zaprotestować przeciwko takim praktykom i domagać się odszkodowania za skonfiskowane dobra, wywołał, jak wiadomo, swoim wystąpieniem w Londynie skandal. Mowy Działyńskiego w Whitehall i w Hadze (gdzie nawoływał Stany Generalne do uznania zwierzchności króla Hiszpanii jako prawowitego władcy Niderlandów) mogły sugerować, że stosunki polsko-hiszpańskie zdecydowanie się ocieplili⁹⁵.

W związku z tym podstawowym celem dyplomacji angielskiej stało się zapewnienie ciągłości handlu bałtyckiego. W roku 1598 Elżbieta wysłała do Polski jako swego przedstawiciela jednego ze swoich najzdolniejszych dyplomatów — sir George'a Carewa. Jego misja zbiegła się w czasie z drugą wyprawą Zygmunta do Szwecji (ambasador podążył za królem) i zakończyła się niezbyt fortunnie — Carew opuścił dwór w atmosferze podejrzeń o sprzyjanie Karolowi Sudermańskiemu, protestując głośno przeciwko odmowie uznania pełnej tytułatury Elżbiety⁹⁶.

Wdarzenia te nie doprowadziły do całkowitego zerwania kontaktów polsko-angielskich, ale ostatecznie potwierdziły następujące od pewnego czasu pogorszenie stosunków pomiędzy oboma krajami.

Pogorszenie to miało swoje przełożenie na kontakty polsko-angielskie nad Bosforem, co kazało przypuszczać, że współpraca dyplomatów polskich i angielskich w Konstantynopolu nie będzie kontynuowana. Pierwszym sygnałem obaw Bartona co do dalszego rozwoju stosunków polsko-angielskich był jego list do Zamoyskiego, w którym przypominał mu o dotychczasowej przyjaźni łączącej oba państwa i ostrzegwał, że zbliżenie polsko-hiszpańskie może zostać odebrane zarówno przez Londyn, jak i Konstantynopol jako przejaw wrogości⁹⁷. Oczywiście Barton musiał zdawać sobie sprawę z faktu, że Zamoyski nie należał do gorących zwolenników ligi antytureckiej, ale wiedział też, że głównym zadaniem kanclerza i hetmana jest zapewnienie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Jego

⁹¹ M. Bogucka, *Misja Franciszka Mendozy i jego opinie o Polsce (z dziejów stosunków polsko-hiszpańskich w XVI w.)*, OjR t. XIX, 1974, s. 177.

⁹² Dowodem na to miało być fiasko rozmów tzw. komisji krakowskiej, powołanej na poprzednim sejmie w celu prowadzenia pertraktacji z przedstawicielami cesarza na temat planowanej ligi.

⁹³ J. Rzońca, *Sejmy z lat 1597 i 1598*, cz. I, *Bezowocny sejm 1597 roku*, Warszawa 1989, s. 45–46.

⁹⁴ Udało mu się także prawdopodobnie doprowadzić do zakupu dużej ilości zboża niezbędnego dla Hiszpanii, M. Bogucka, op. cit., przyp. 29.

⁹⁵ R. Skowron, *Dyplomaci polscy w Hiszpanii w XVI i XVII wieku*, Kraków 1997, s. 131.

⁹⁶ „Elementa” t. IV, nr 143, 147, 149, 153; ibidem, t. XVII, nr 119.

⁹⁷ Ibidem, t. XVII, nr 110, Barton do Zamoyskiego, 10 lutego 1596.

list miał więc na celu zapewne nie tyle przekonanie kanclerza do zmiany stanowiska, ile raczej zasugerowanie, że jeżeli plany przystąpienia Rzeczypospolitej do ligi nie zostaną zrealizowane, może ona nadal spodziewać się w Konstantynopolu wsparcia dyplomatycznego ze strony Anglii.

Jednak w instrukcji dla posła wielkiego Stanisława Gólskiego, który wyruszył do Konstantynopola w 1597 r., a którego przyjazd w poprzednim roku zapowiadał Piotr Ostrowski, znalazło się zastrzeżenie, by nie ujawniał on treści swoich rozmów w Porcie, szczególnie zaś by informacje te nie dotarły do ambasadorów weneckiego i angielskiego⁹⁸. Barton rzeczywiście pisał do Londynu, że mimo starań nie był w stanie dowiedzieć się, czy poza zawarciem nowego porozumienia pokojowego i uzyskaniem potwierdzenia nadania Mołdawii dla Jeremiego Mohyły Gólski poruszał również inne kwestie⁹⁹. Mimo to w jednym z ostatnich listów Bartona znaleźć można informację, że to właśnie on pośredniczył w przekazaniu polskich postulatów stronie tureckiej¹⁰⁰. Kilka tygodni później, w połowie grudnia 1597 r., ambasador angielski zmarł.

Można zastanawiać się, dlaczego jesienią 1597 r., pomimo pogarszających się stosunków polsko-angielskich, ambasador angielski w Konstantynopolu nadal udzielał wsparcia polskiemu przedstawicielowi. Podobnie jak w przypadku zainicjowania współpracy dyplomatycznej, podstawową rolę przypisać należy tu osobie Bartona, który zapewne jeszcze w czasach gdy pracował dla Harborne'a, nawiązał kontakt z polskimi dyplomatami przybywającymi do Turcji, a następnie z samym kanclerzem Zamoyskim. Doskonale zdawał też sobie sprawę ze znaczenia stosunków polsko-tureckich dla rozwoju sytuacji w Europie Środkowej. Wykazywał się przy tym dużą dozą samodzielności¹⁰¹, dzięki czemu mógł podjąć działania, które z czasem przerodziły się w trwałą współpracę, na której zerwanie nie wpłynęło nawet pogorszenie relacji pomiędzy Polską a Anglią, lecz dopiero śmierć jej głównego architekta.

Następca Bartona, Henry Lello, nie angażował się już w takim stopniu w sprawy dotyczące stosunków Turcji z Rzeczpospolitą, a kolejny przedstawiciel angielski nad Bosforem, sir Thomas Glover, miał prowadzić na sułtańskim dworze otwarcie antypolską politykę¹⁰².

⁹⁸ AGAD, Libri Legationum (dalej: LL) 27, k. 61v.

⁹⁹ Tappe, nr 160, Barton do Cecila, 25 września 1597.

¹⁰⁰ Ibidem, nr 162, Barton do Cecila, 10 października 1597.

¹⁰¹ Podjęcie działań na rzecz zachowania pokoju pomiędzy Turcją a Rzeczpospolitą nie było jej jedynym przejawem. W 1595 r. Barton wyruszył, bez uprzedniego uzyskania na to zgody Elżbiety, wraz z wojskami tureckimi na Węgry. W roku następnym sułtan pisząc do królowej Anglii wstawiał się za ambasadorem, wyrażając nadzieję, że nie zostanie on za swój czyn ukarany (DNB t. III, s. 343). Oczywiście wiadomość o obecności angielskiego ambasadora w obozie tureckim podczas walk z armią Habsburgów mogła zostać przez tych ostatnich wykorzystana w celach propagandowych i zniweczyć dotychczasowe działania mające na celu poprawę wizerunku Elżbiety w Europie — stąd też obawy Bartona i wstawiennictwo sułtana.

¹⁰² Na wrogą wobec Rzeczypospolitej działalność Glovera w Konstantynopolu skarżył się Jakubowi I przebywający w Anglii w 1609 r. marszałek Zygmunt Myszkowski (*Calendar of State Papers Venice* — dalej: CSPV 11, nr 611), skargi te nie stały się jednak, w przeciwieństwie do tego, co podaje Edward Mierzwa, powodem dymisji ambasadora, który swoją funkcję sprawował do stycznia 1613 r., cf. E. M i e r z w a, *Anglia a Polska w pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1986, s. 36. Głównym powodem niezadowolenia Zygmunta III z działalności Glovera było wsparcie, jakiego udzielał on jednemu z pretendentów do tronu mołdawskiego, księciu Stefanowi Bogdanowi, AGAD, LL 28, k. 76; BUW rkps 51, k. 247; CSPV 11, nr 93, 591, 609, 774, 794; CSPV 12, nr 134, 173, 239, 344; „Elementa” t. VI, nr 11; E. G e o r g e s c u, *Le séjour d'un prince moldave à la Cour de Jacques I-er, roi d'Angleterre*, „Mélanges de l'École Roumaine en France” t. XII, 1934, s. 3–32.

CONTENTS

DISSERTATIONS

Anna Kalinowska — The Activity of Edward Barton, the British Ambassador in Constantinople, and Polish–Turkish Relations, 1589–1597

The author indicates the active support rendered by Barton for the efforts of Polish diplomats interested in maintaining peace with Turkey. In her opinion, this activity was an element of British policy upholding Zygmunt III Vasa against the Habsburgs in the dispute for the Polish throne, as well as aspiring to retain peace along the borders of the Commonwealth which favoured the situation of English merchants in that country. Emphasis was placed on the fact that Barton backed Polish diplomats also in the second half of the 1590s when, after signing the Polish–Austrian convention, the relations between Poland and England deteriorated.

Małgorzata Karpińska — An Attempted Group Portrait of Members of the Revolutionary Sejm, 1830–1831

A presentation of the circumstances of the election of members of Parliament (125 out of a total of 165 were in the Sejm prior to the outbreak of the uprising of 1830), the national composition of the Chamber (Poles only), the social composition (the nobility, mainly prosperous, comprised almost 85%), age (an average of less than forty), previous political experience (relatively slight) and military experience (a large group of members of Parliament) as well as membership in freemasonry prior to its delegalisation in 1821 (more than one-third of all members of the Chamber). M. Karpińska indicated the differentiated activity of the deputies — alongside a group of outstanding speakers, almost 40% never spoke. Finally, she accentuated the successive consolidation of the parliamentarians, associated with financial problems, looming threats, and the necessity of struggling for the prestige of the Sejm.

Michał Leśniewski — The Right of the British Dominions to Preserve Neutrality Prior to World War I

The author divided the discussed controversy into two periods. Up to 1911 the supporters of the right of the dominions to remain neutral in wars conducted by Great Britain included predominantly Anglo–Saxon liberal politicians from Canada and Australia, striving towards partner–like relations between the metropolis and the dominions. Later, they were primarily South African politicians of Afrikaaner descent, aiming at the furthest going limitation and, in a longer range, severance of all ties linking Great Britain and the Union of South Africa. Owing to this dispute, at the time of the outbreak of the first world war London retained its right to declare war in the name of the dominions, which independently defined the dimension and type of their assistance.